

26 sierpnia. Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Prz 8, 22-35) To mówi Mądrość Boża: „Pan mnie stworzył, swe arcydzieło, przed swymi czynami, od dawna, od wieków jestem stworzona, od początku, nim ziemia powstała. Jestem zrodzona, gdy jeszcze bezmiar wód nie istniał ani źródła, co wodą tryskają, i zanim góry stanęły. Poczęta jestem przed pagórkami, nim ziemię i pola uczynił, początek pyłu na ziemi. Gdy niebo umacniał, z Nim byłam, gdy kreślił sklepienie nad bezmiarem wód, gdy w górze utwierdzał obłoki, gdy źródła wielkiej otchłani umacniał, gdy morzu stawiał granice, by wody z brzegów nie wyszły, gdy kreślił fundamenty pod ziemię. Ja byłam przy Nim mistrzynią, rozkoszą Jego dzień po dniu, cały czas igrając przed Nim, igrając na okręgu ziemi, znajdując radość przy synach ludzkich. Więc teraz, synowie, słuchajcie mnie, szczęśliwi, co dróg moich strzegą. Przyjmijcie naukę i stańcie się mądrzy, pouczeń mych nie odrzucajcie. Błogosławiony ten, kto mnie słucha, kto co dzień u drzwi moich czeka, by czuwać u progu mej bramy, bo kto mnie znajdzie, ten znajdzie życie i uzyska łaskę u Pana”.

(Prz 8, 22-35)

To mówi Mądrość Boża: „Pan mnie stworzył, swe arcydzieło, przed swymi czynami, od dawna, od wieków jestem stworzona, od początku, nim ziemia powstała. Jestem zrodzona, gdy jeszcze bezmiar wód nie istniał ani źródła, co wodą tryskają, i zanim góry stanęły. Poczęta jestem przed pagórkami, nim ziemię i pola uczynił, początek pyłu na

ziemi. Gdy niebo umacniał, z Nim byłam, gdy kreślił sklepienie nad
beziarem wód, gdy w górze utwierdzał obłoki, gdy źródła wielkiej
otchłani umacniał, gdy morzu stawiał granice, by wody z brzegów nie
wyszły, gdy kreślił fundamenty pod ziemię. Ja byłam przy Nim
mistrznią, rozkoszą Jego dzień po dniu, cały czas igrając przed Nim,
igrając na okręgu ziemi, znajdując radość przy synach ludzkich. Więc
teraz, synowie, słuchajcie mnie, szczęśliwi, co dróg moich strzegą.
Przyjmijcie naukę i stańcie się mądrzy, pouczeń mych nie odrzucajcie.
Błogosławiony ten, kto mnie słucha, kto co dzień u drzwi moich czeka,
by czuwać u progu mej bramy, bo kto mnie znajdzie, ten znajdzie życie
i uzyska łaskę u Pana”.

(Ps 48, 2-3ab. 9. 10-11. 13-15)

REFREN: Tyś wielką chlubą naszego narodu

Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały
w mieście naszego Boga.
Święta Jego góra, wspaniałe wzniesienie,
radością jest całej ziemi.

Cośmy słyszeli, to zobaczyliśmy
w mieście Pana Zastępów,
w mieście naszego Boga;
Bóg je umacnia na wieki.

Rozważamy, Boże, Twoją łaskawość
we wnętrzu Twojej świątyni.
Jak imię Twe, Boże, tak i chwała Twoja

sięga po krańce ziemi.
Prawica Twoja pełna jest sprawiedliwości.

Obejdźcie dokoła Syjon,
policzcie jego wieże.
By powiedzieć przyszłym pokoleniom,
że Bóg jest naszym Bogiem na wieki.

(Ga 4, 4-7)

Bracia: Gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg zesłał swojego Syna, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: „Abba, Ojczy”. A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej.

Aklamacja (Łk 1, 28)

Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami.

(J 2, 1-11)

W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: „Nie mają już wina”. Jezus Jej odpowiedział: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Jeszcze nie nadeszła moja godzina”. Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Stało zaś tam sześć stągwi

kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: „Napełnijcie stągwie wodą”. I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: „Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu”. Ci zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem, i nie wiedział, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli, przywołał pana młodego i powiedział do niego: „Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory”. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

Komentarz:

Właśnie w dzisiejszej Ewangelii znajdują się słowa, tak ważne dla pobożności maryjnej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie!” Kto prawdziwie kocha Matkę Najświętszą, stara się usłyszeć to matczyne naleganie, aby w naszym życiu Jej Syn był kimś najważniejszym. Róbcie wszystko, cokolwiek wam powie! Wypełniajcie całą Jego naukę! Maryjność tylko emocjonalna, nie przywiązująca należytej wagi do życia zgodnego z wiarą, obraża tylko Matkę Najświętszą.

Ale autentyczna Maryjność to coś jeszcze więcej. Nikt tak nie kocha Pana Jezusa, nikt nie jest Mu i nie był do tego stopnia oddany, jak Jego Matka. Otóż oddajemy cześć Matce Najświętszej, staramy się do niej jak najwięcej przybliżyć, bo mamy nadzieję, że uda nam się podglądać coś z jej miłości do Jezusa. Na pewno nie potrafimy kochać Go aż tak, jak

Go kochała Maryja. Ale im więcej w naszych sercach będzie łaski Bożej, im więcej zawierzenia się Jezusowi, im więcej gotowości do ofiary, tym więcej w naszej miłości do Pana Jezusa będziemy podobni do Maryi.

Spójrzmy jeszcze od drugiej strony. Kto jak kto, ale Pan Jezus z całą pewnością czcił i kochał swoją Matkę jak żaden człowiek na ziemi. Pomyślmy: On jest Bogiem prawdziwym, to On dał nam przykazania, w tym również przykazanie „czcij ojca i matkę swoją”. Toteż kiedy z miłości do nas stał się człowiekiem i narodził się z Jednej z nas, rzecz jasna podporządkował się swoim własnym przykazaniom. Z całą pewnością wypełniał również przykazanie „czcij ojca i matkę swoją” — i niewątpliwie wypełniał je w sposób nieporównywalny z jakąkolwiek miłością syna czy córki do matki.

Więcej nawet: wolno nam się domyślać, że Jego miłość do Matki jest ukoronowaniem Jego miłości do stworzenia, do nas wszystkich i chyba także do stworzeń nierozumnych.

Otóż my kochamy Matkę Najświętszą, bo chcemy mieć udział w tej miłości, jaką miał do niej Pan Jezus. A kto kocha prawdziwie Matkę Najświętszą, to jego miłość rozciąga się na całe Boże stworzenie, zwłaszcza na innych ludzi. Dzisiaj, w uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej szczególnie warto się zastanowić nad tym, czy moja miłość do Matki naszego Pana rozlewa się jakoś na miłość do Ojczyzny. Czy ja w ogóle przynajmniej czasem zastanawiam się nad tym, na czym powinna polegać moja miłość do Ojczyzny.

o. Jacek Salij OP

